

Głos Wąbrzeński

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odroczonym przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204, 252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy siłą Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr., za reklamy na str. 4-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr., na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeński” wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisano miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 2

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, sobota dnia 4 stycznia 1936 r.

Rok 17

Wieś szuka dróg wyjścia z nędzy

Nędza wsi współczesnej stała się już niemal przysłowioną. Jeżeli dotąd nie całe społeczeństwo polskie zdawało sobie sprawę z istotnego stanu rzeczy, — to dziś świadomość nędzy wsi przenikła do opinii publicznej przez publicystykę, czy przez powieści chłopskich autorów, tak dzisiaj modne. Naga groza bije z „Pamiętników Chłopów”, pisanych przez nich samych.

Zazwyczaj w okresach dla wsi ciężkich, w dobie kryzysów, obserwujemy powrót wsi do jej prymitywnej samowystarczalności. Pieniądz ucieka z wsi, i chłop siłą rzeczy ucieka się do samowystarczalności, robiąc wszystko sam i dla siebie. Obserwujemy teraz nawet nawrót wsi do tkactwa. Jest to przymusowa samoobrona wsi i szukanie zarobku nie tylko w rolnictwie i hodowli, ale również w innych dziedzinach produkcji dla miasta. Tu najczęściej spotkamy — a zwłaszcza na kresach — skupy płócien ludowych. Tkaczki na Wileńszczyźnie stają się miejscową arystokracją. Za zarobione pieniądze stawiają nowe chaty. — Mężowie koronczarek doją krowy, aby żon nie odrywać od roboty. Wieś bowiem ceni niestychanie nawet groszowe zarobki. Inna rzecz, że z chwilą, gdy sytuacja się poprawia dla rolnictwa, chłopci zarzucają wszystkie dodatkowe roboty. Ale chwilowo dzisiaj płótno np. daje rolnikowi więcej, niż zboże, lepiej mu się opłaca także len.

Możemy spotkać w niektórych wsiach nawet powrót do handlu wymiennego, gdy chłop zamienia swoje wyroby na towary fabryczne. Taka wymiana jest szczególnie forsowana przez uniwersalne kramiki. Jest to jednak rzecz oczywiście szkodliwa, gdyż za płótno lub włókno, czy za inne wyroby nisko ocenione, nieraz poniżej kosztów własnych, otrzymuje wieśniak produkt fabryczny, który przeszedł całą skalę pośrednictw i zysków. Niemniej jednak wieś i tem nie gardzi.

Potrzebę dodatkowych zarobków wsi przy nieopłacalności rolnictwa odczuwają różne organizacje, których działacze pragną temu zaradzić. Niestety, te wysiłki nie zawsze są celowe np. organizowanie kursów, krzewienie jakiejś umiejętności bez zapewnienia nowemu artykulowi zbytu, okazało się rzeczą całkowicie chybną, co nieraz już stwierdziło doświadczenie przeróżnych instytucyj. Niejednokrotnie możemy obserwować niestudny wybór gałęzi wytwórczości, idąc nieraz za ogólną modą i nie wchodząc w to, czy na przykład opłaca się produkować len tam, gdzie ziemia nadaje się na rentowniejszą uprawę buraków, albo czy należy forsować tkactwo tam, gdzie niema już tych tradycyj, podczas gdy są całe wsi w innych okolicach, zajmujące się tkactwem.

Przy organizowaniu wytwórczości

Proces morderców B. Pierackiego dobiega końca

Warszawa 2. I. Na dzisiejszym posiedzeniu Sądu przemawiał w dalszym ciągu prok. Żeliński, charakteryzując rolę poszczególnych oskarżonych.

Kończąc, prokurator oświadczył: Wysoki Sądzie. Wszystko, co mówiłem świadczy o winie i wszystko co mówiłem, żąda kary. Was, panowie sędziowie, proszę o taki wyrok, w którymby kara więzienia poniżej lat 10 była wymierzona conajwyżej trzem osobom: Czornijowi, Zaryckiej i Rakowi. Panowie sędziowie proszę o taki wyrok, ażeby Kłymyszyn i Pidhaj-

ny otrzymali więzienie dożywotnie, proszę o taki wyrok, w którym Banderę, Łabedę i Karpynca skazecie na śmierć, bo to jest wyrok, jakiego od was żąda mocne państwo polskie.

Na tem prokurator Żeliński zakończył swe trwające trzy dni przemówienie oskarżycielskie, poczem przewodniczący o godz. 19.30 zarządził, przerwę do jutra do godziny 10-tej rano.

W dniu jutrzejszym zabiorą głos obrońcy.

3 i 4 bm.

zwolnienia z więzień

Warszawa. Na podstawie ustawy amnestyjnej zostanie zwolnionych z więzień w całej Polsce w dniach 3 i 4 stycznia br. około 20.000 osób.

TAJEMNICZE STRZAŁY.

Toruń. Dnia 31 grudnia ub. roku wieczorem przechodzący ulicą Konopnickiej jakiś mężczyzna dał kilka strzałów z karabinu. Kule wybiły dwie szyby w mieszkaniu na pierwszym i drugim piętrze — kpt. Krasnopolskiego i mgr. Szczepanowskiej, zamieszkałych przy tej ulicy pod nr. 12. Na szczęście wypadku z ludźmi nie było. Prawdopodobnie chodzi tu o strzelaninę, urządzoną tradycyjnym zwyczajem w dzień św. Sylwestra.

SILNA ZWYŻKA CEN WIKLINY.

Wobec dużego napływu zamówień zagranicznych, nastąpił ostatnio silny wzrost wywozu wikliny, zwłaszcza z terenu poznańskiego. W związku z tem, a także wobec faktu, że upalne lato wpłynęło niekorzystnie na wysokość zbiorów wikliny, nastąpiła w ostatnich tygodniach na rynkach krajowych znaczna wyżka cen szlachetnych gatunków tego artykułu.

pierwszym warunkiem jest zapewnienie jej rynków zbytu. I tam, gdzie należycie zorganizowano zbytu wyrobów wsi — widzimy doskonałe rezultaty. Naprzykład akcja skupu płócien dała też wspaniałe rezultaty w okresie kryzysu, tylko dzięki przestrzeganiu tych warunków.

Z dawnych przykładów widzieliśmy jeszcze w Rosji carskiej, gdzie „kustarnicestwo” dawało wsi dochody, że organizację handlu rozpoczynano od zapewnienia zbytu. Dostawy jednak nie powinny odbierać zarobków jednej warstwie ludności dla drugiej, przesuwając tylko bezrobocie np. od rzemieślników dla przemysłu ludowego i t. p.

Jeśli nie możemy stworzyć nowego źródła zarobków, powinniśmy przynajmniej zastępować to, co spro-

PISMO ABISYNI DO LIGI NARODÓW.

Genewa. Do sekretariatu Ligi Narodów wpłynęła nota rządu abisyńskiego, w której tenże zaprzecza wiadomościom, jakoby wojska abisyńskie używały kul dum-dum. Nota powołuje się na list majora belgijskiego Dothe który twierdzi, że dokonywując inspekcji w listopadzie zajętego później przez wojska włoskie składu amunicyjnego w Taffari Katama, nie znalazł tam tego rodzaju naboju. W drugiej części noty rząd abisyński zarzuca wojskom włoskim palenie kościołów, systematyczne tępienie ludności cywilnej oraz używanie gazów trujących.

NIEMCY ZBROJĄ SOWIETY.

Paryż. Berliński korespondent „Information” donosi, że rząd niemiecki zniósł zakaz wywozu materiału wojennego do Rosji Sowieckiej. Zarządzenie to pozostaje w związku z wielką kampanją, jaką przygotowuje niemiecki przemysł zbrojeniowy, celem powiększenia z wiosną swego eksportu.

ROZRUCHY STUDENTÓW.

Kair. Studenci zniszczyli całe wewnętrzne urządzenie jednej ze szkół rządowych w dzielnicy Abbasieh. Po-

licja zmuszona była do użycia broni palnej. Pragnąc uniknąć poważniejszych ran, strzelano śrutem. 15 studentów i liczni policjanci są ranni.

Pomiędzy kilkutysięcznym tłumem manifestujących studentów a policją doszło do starcia, podczas którego jeden student został ciężko ranny a 8 policjantów odniosło lekkie obrażenia. Doszło również do starcia pomiędzy policją a uczniami szkół średnich. Policja była zmuszona do użycia broni palnej. 15 uczniów i kilku policjantów jest rannych.

W jakich okolicznościach nastąpiła katastrofa wodnopławca

Kair. Okoliczności katastrofy wodnopławca „City of Khartum” nie zostały dotychczas ustalone. Pilot Wilson, jedyna osoba, która pozostała przy życiu z liczby 15 pasażerów oświadczył, że wszystkie trzy silniki zatrzymały się jednocześnie i aparat skapotował, spadając do morza. Wilson, który usiłował dopłynąć do brzegu, został wylowiony przez kontrtorpedowca. Nazajutrz rano wyłowiono zwłoki 4 osób, które były tak zniekształcone, że trudno było je rozpoznać.

GRÓB CAŁEJ RODZINY W FALACH.

Madryt. — W okolicach Granady ulewne deszcze wywołały powódź lokalną w miasteczku Trevilez.

Jeden z budynków mieszkalnych został zatopiony. Straciła w nim życie rodzina, złożona z ojca, matki i 5-ciu dzieci.

SOWIECKA PSZENICA DUNAJEM AUSTRII.

Do Wiednia przybyły pierwsze transporty tegorocznej sowieckiej pszenicy. Transport odbył się Dunajem. Rosja Sowiecka ma w ten sposób dostarczyć Austrii 5000 ton pszenicy. Polska ma zatem już dziś wielkiego konkurenta i na rynku wiedeńskim.

wadzamy z zagranicy, zamiast przynosić bezrobocie. Tak jak renesans przemysłu lnianego stworzył dla wsi nowe dochody, tak samo może stworzyć je np. zielarstwo. Przesłanki są następujące: istnieje import różnych ziół, które z łatwością możemy nie tylko plantować, ale zbierać po lasach i łąkach przy sprawnych wiejskich organizacjach skupu. — W niektórych województwach organizacje takie już istnieją. Ziół lekarskich nam nie brak; na Wołyniu nawet istnieją wolne w pewnych okresach chmielarnie, doskonale nadające się do suszenia ziół.

Możliwi również jest do uruchomienia przemysł instrumentów muzycznych sposobem chałupniczym po różnych ośrodkach przemysłu drzewnego, których sporo jest w Małopol-

sce. Świerk górski, jawor i klon, wymagane do tej produkcji znajdują się w wielkich ilościach na Podhalu, w Karpatach i na Wołyniu. Istnieje nawet szkoła, przygotowująca instruktorów technicznych i montująca instrumenty. Uruchomienie tego działu produkcji, organizowane zagranicą również sposobem chałupniczym, mogłoby być nowym źródłem dochodów dla wsi, gdyż sprowadzamy do kraju za blisko 15 milionów tych instrumentów.

Istnieją tedy gałęzie przemysłu, któreby mogły ulżyć w ciężkim okresie zubożenia wsi, nie przesuwając wewnątrz kraju bezrobocia. Rzecz oczywista jednak, że stworzenie tych przemysłów wymaga utalentowanych organizatorów i właściwego podejścia przedewszystkiem od strony zbytu.

Co słychać?

W KRAJU.

+ Pod Orłowem osiadł na mieliźnie statek „Kastelholm”. Po czterech godzinach pracy holowniki „Żegluga Polskiej” ściągnęły statek na wodę.

+ Minister Sprawiedliwości zamianował 750 notariuszów we wszystkich okręgach sądów apelacyjnych na terenie całego kraju.

+ W najbliższym czasie powstanie w Polsce 5 Izb Pracy.

+ Zwolnionych zostało 50 pracowników Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie za nadużycia.

+ Za odgryzienie nosa swej żonie skazany został na 2 lata więzienia Jan Radziowski z Krakowa.

ZAGRANICĄ:

+ Naczelny skaut Baden - Powell, podróżujący w Afryce zachorował na tropikalną gorączkę, budząc poważne obawy.

+ W Szo Lapur (Indje Brytyjskie) zatonał barka, w której znajdowało się 25 kobiet z dziećmi. Uratowano tylko 7 osób — reszta utonęła.

+ Podczas pożaru w Keflavik (Islandja) spłonęło żywcem 6 osób.

+ Na wyspie Luzon oliarą tajfunu padło 40 osób.

+ Silne mrozy nawiedziły Stany Zjednoczone. W ostatnich 2-ach dniach zginęło wskutek mrozów w całych Stanach 224 osoby.

+ W Londynie zmarł b. wicekról Indyj lord Reading, przeżywszy lat 76.

DAWNEJ PŁOMIEN KOMINKA,
DZISIAJ RADJA GODZINKA.

50% OPUSTU

w czasie

od 24. XII. 35 r. do 6. I. 36 r. wł.

udziela

HOTEL ROYAL

Warszawa, Chmielna 31.

Wydatki państwowe

Każdy obywatel winien zaznaczać się z wydatkami państwa. Wydatki te w okresie kryzysu stopniowo maleją. W r. 1929/30 wynosiły bez mała 3 miliardy, a w r. 1934/35 już tylko 2.149 milj. zł., czyli skurczyły się o 27 proc. W r. ostatnim, podobnie jak i w latach poprzednich najwięcej kosztuje utrzymanie wojska. Przeszło jedna trzecia część wydatków państwowych (762 milj.) idzie na obronę państwa. Jest to co prawda wydatek uciążliwy, lecz niezbędny. Należy pamiętać, że Polska posiada niezbyt dogodne warunki obrony granic, wciśnięta pomiędzy dwa duże kraje, jak Niemcy i Rosja. Te kraje z każdym rokiem wydają coraz większe kwoty na wojsko, gdy Polska utrzymuje te wydatki na dotychczasowym poziomie. Poza wojskiem dużo nas kosztuje utrzymanie szkół. W r. 1934/35 wydano na ten cel 307 milj. zł., co stanowi 7-mą część wydatków państwowych. Najwięcej kosztuje utrzymanie szkół powszechnych. I ten wydatek jest niezbędny. W Polsce posiadamy jeszcze zbyt wysoki odsetek analfabetów. Nieuctwo zaś, ciemnota robi człowieka, a zwłaszcza rolnika nieufnym, niezdatnym do wprowadzenia ulepszeń w swym warsztacie pracy. Brak oświaty jest źródłem lekomyślności, niezaradności, a nawet i lenistwa wśród szerokich warstw ludności. Dlatego też na oświacie oszczędzać nie można.

Wśród wydatków Państwowych wydatną kwotę tworzą spłaty długów państwowych oraz wypłata emerytur i pensyj inwalidzkich. Wydatki te wynosiły 457 milj. zł., co stanowi piątą część wszystkich wydatków państwowych. Tutaj zaznaczyć należy, że długi, a przynajmniej procenty spłacać trzeba, gdyż inaczej niktby nam w przyszłości nie pożyczył ani grosza. Posiadamy również 155 tys. inwalidów (w tem 6 tys. ociemniałych, 114 tys. kalek i 6 tys. obłąkanych), którzy krwią swą i zdrowiem wywalczyli obecne granice Polski. Posiadamy dalej 179 emerytów, którzy niezdolni się do dalszej pracy.

Są to wszystko ciężary dokuczliwe, lecz normalne w każdym kulturalnym państwie. Na czwartym zaledwie miejscu stoją wydatki M. Sp. We-

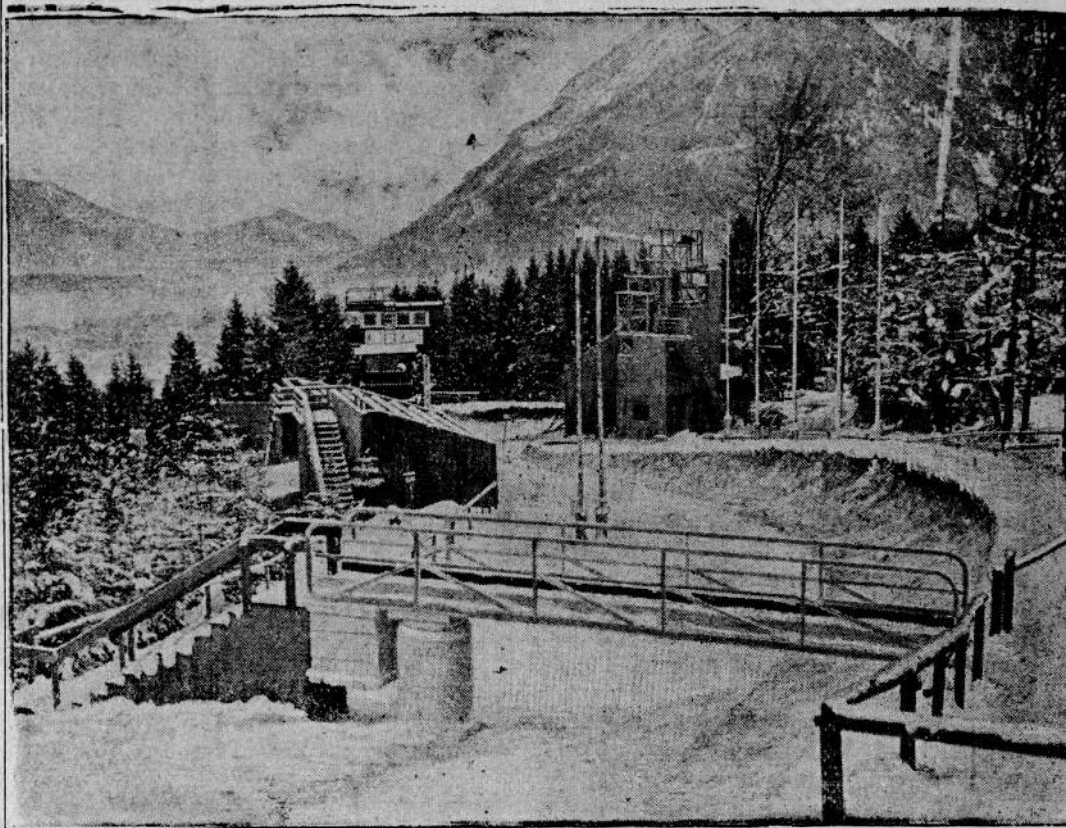
wewnętrznych w wysokości 196 milj. zł. Składają się tu m. innymi wydatki na policję i na Korpus Ochrony Pogranicza.

Niemal kosztuje utrzymanie Min. Skarbu, a mianowicie 114 milj. zł. — Wydatek ten jest konieczny na utrzymanie urzędników, zajmujących się ściąganiem wszelkich świadczeń podatkowych. Nie jest to wydatek zbędny, gdyż — dobrze i sprawnie pracujące urzędy są tylko udogodnieniem dla płacących te podatki. Przeciwnie aparat skarbu, zbyt mały, słabo opłacany i nie sprawny, jest tylko udręką dla opodatkowanych. Sporo kosztuje w Polsce sądownictwo, około 90 milj. złotych. Wydatek ten jest wynikiem przestępczości w Polsce, bądź też manji procesowania się. Np. w r. 1933 sądy załatwiły przeszło 2 milj. spraw cywilnych i 1.200 tys. spraw karnych. Z powyższego wynika, że w Polsce co dziesiąty obywatel (włączając dzieci i starców) procesuje się, bądź też „coś przeskrobał”. Wydatki Min. Rolnictwa i Reform Rolnych mieszczą się

na samym końcu, gdyż wynoszą zaledwie 40 milj. zł. Wydatki te raczej należałoby zwiększyć, uwzględniając liczne potrzeby naszego rolnictwa, zwłaszcza w zakresie oświaty rolniczej pozaszkolnej i pomocy doraźnej w okręgach nawiedzonych klęskami nieurodzaju, jak i pomocy przy parcelacji, komasacji i t. p.

Wszystkie pozostałe ministerstwa, jak Opieki Społecznej, Spraw Wewnętrznych i t. p. kosztują łącznie zaledwie 183 milj. zł. jak z powyższego wynika, trudno jest na czemś zaoszczędzić. Jednakże dokładnie rozpatrząwszy wydatki państwowe, można by niejedną pozycję zmniejszyć. W tym kierunku idą wysiłki obecnego rządu.

Na zakończenie należy porównać wydatki państwowe w Polsce z wydatkami w innych państwach. Mianowicie w r. 1932/33 przeciętnie na jednego mieszkańca w Polsce wypadło 68,80 zł. wydatków państwowych, w Niemczech przeszło 205 zł., a w Czechosłowacji 182 zł. Zatem wydatki te są u nas znacznie niższe, niż u naszych dobrze zorganizowanych sąsiadów.



Tor saneczkowy Garmisch Partenkirchen przed igrzyskami zimowymi. —

VIRGIL MARKHAM

DJABEL KUSI

POWIEŚĆ AMERYKAŃSKA

Przekład autoryzowany z angielskiego.

50)

Następnie zapiąłem na nim kamizelkę i kurtkę, podniosłem kołnierz, celem zakrycia bandażu i ubrałem go z trudem w płaszcz. Martwe ręce opadały idjotycznie, tułów uginał się bezwładnie. W trakcie tej czynności usłyszałem z pracowni cichy okrzyk Józefiny, która zaraz potem przybiegła do mnie, niosąc w ręku długi, wąski, specjalnie wyostrzony nóż z ostrzem czerwonym od krwi.

— Znalazłam!

— Doskonale. Gdzie?

— W wazonie. Co z nim zrobisz Terry?

— Jeszcze nie wiem. Pewnie pogrzebię razem z ciałem.

— To ty chcesz pogrzebać ciało?

— Właśnie. — Wziąłem z jej ręki straszny nóż, wsunąłem ostrzem w książkę, zdjętą z półki i opasałem wszystko gumką od swego notesu. — Dobra pochwa, co?

Józefina spojrzała wielkimi oczami na ubranego w płaszczu trupa.

— Ależ, na Boga, Terry, jak ty go stąd zabierzesz?

— Nic trudnego, moja mała — odparłem z udaną brawurą. — Zwłaszcza jeżeli mi dopomożesz. Chociaż — nie będę cię zmuszał. Tobie nie grozi.

Nim odpowiedziała, upłynęła długa chwila.

— Dobrze, Terry... To nie dlatego... żebym ja nie chciała... ci pomóc... Tylko nie wiedziałam... Nie wiem, czy potrafię.

Spojrzała na straszną rzecz na szezlongu. — Zrozumiałem.

— Odwagi, dziecińco — rzekłem swobodnie. —

Wiem, że jesteś odważna. Stemholzer musi zniknąć — na zawsze.

— Dlaczego? — zapytała bezgłośnie.

— Dlatego, że ja nie chciałbym zasiać na krześle elektrycznym. O ile niema trupa, niema mordu. — Ale przecież — krew.

Machnąłem ręką.

— Płamy krwi to jeszcze nie trup. Powiesz, że ktoś miał krwotok z nosa.

— Dobrze, Terry — rzekła, zagryzając usta i zaciskając pięści. — Ale na Boga, śpiesz się. Co ja mam zrobić?

Pokazałem jej butelkę i szklanki.

— Umyj i schowaj szklanki. Zatelefonuj po taksówkę. Powiedz, że mamy tu chorego. Ja będę gotów za niecałe dwie minuty.

Wyszła, bliska ataku histerycznego. I ja z trudnością panowałem nad sobą. Świecąca twarz trupa zaczynała działać mi na nerwy.

Dokończyłem przygotowań ze Stemholzerem. Wsunąłem mu mianowicie łaskę za kamizelkę z tyłu, uwiązałem do galki pętlicę z czystej ściereki do kurzu i założyłem ją (pętlicę) w zęby na podobieństwo uzdy. To zabezpieczyło głowę od przerażającego chybotania się na wszystkie strony.

Skończywszy tę czynność, złożyłem ciało na szezlongu.

— Wszystko w porządku — rzekłem do wchodzącej Józefiny. — Niech go tylko wsadzimy do taksówki. Co? Co takiego?

Spojrzała na mnie dziwnie, podniosła rękę do szyi... postąpiła ku mnie chwiejnym krokiem i zachwiała się...

Doskoczyłem do niej w porę i pochwyliłem ją w ramiona. Czolo jej osunęło mi się na ramię. Drżała gwałtownie całym ciałem. Myślałem, że zemdleje. Czulem na piersiach jej rozdygotane piastki. Tuląc ją do siebie i przemawiając pieszczotliwymi słowami, usiłowałem zaprowadzić ją do sypialni, żeby się położyła.

— Nie, nie dziecińco — gruchałem. — Dam sobie radę sam. — (Chociaż było już przeszło kwadrans po ósmej).

Nagle wyrwała mi się energicznie, z oczyma pełnymi łez i blasku.

— Na Boga, Terry, jak ty mnie traktujesz? Czy nie masz oczu? Czy nie masz rozumu? Czy myślisz, że pomagam ci dla — dla niczego? Czy nie widzisz, że wolę cię tysiąc razy więcej niż jego? — (Naturalnie niż Raffy'ego.) — Stoisz jak ślup i gadasz, i gadasz, i gadasz, i „dziecinujesz” nade mną, aż... aż...

Patrzyłem na nią oszołomiony i zdumiony. — Łkała ze spuszczoną głową. Mówiła urywanie, już nie z takim uniesieniem.

— Co z tobą jest?... Czy jesteś z żelaza?... Bo ja nie... Dlaczego mnie nie wezmiesz...

Zdjęty nieodpartym żalem, dopadłem do niej w dwóch skokach, porwałem w objęcia i zacząłem całować. Przyłgnęła do mnie całym ciałem, zarzuciła mi ręce na szyję i nie chciała puścić. Zapomniałem, że wpływające sekundy mogły stanowić o moim życiu.

Po dłuższej chwili wysunęła mi się z ramion niemal uspokojona. Na ustach jej igrał słodki uśmiech, zupełnie niepodobny do właściwego jej ostrego, gorzkiego grymasu. Nigdy jeszcze nie widziałem jej z takim wyrazem twarzy. Była w tej chwili czuła, kobieca, niemal nieśmiała.

— Potrzebowałam tego — rzekła. — Dalej, Terry, co teraz?

Kazałem jej zgasić światło, a sam odsłoniłem okno, wychodzące na Barker Street.

— Ho! — rzekłem. — Taksówka jedzie, ale ten wielki Buick tarasuje drogę. Szofer wysiadł. Idzie. Za chwilę tu będzie. Musimy wynieść ciało przed dom. No... Podniosłem Stemholzerowi kołnierz u płaszcza, żeby zasłonić i ściereczką i galkę łaski. — Dociągnę go do drzwi. Gdzie mój kapelusz? Na dworze zarzucę sobie na szyję jego lewe ramię, i sam obejmę go za szyję — prawem. Dam mu radę. Jestem silny. Ty będziesz tylko szła po drugiej stronie, i pilnowała, żeby się nie przechylała. Rozumiesz? Nie zapomnij zabrać książki z nożem.

Skinęła głową.

Uskrzydlenie człowieka

Jak daleko wstecz sięgnąć do dziejów cywilizowanej ludzkości, ciągle powtarza się sen o uskrzydleniu człowieka. Piękna legenda o mitycznym Ikarze przekazała aż do naszych pokoleń pragnienie ludzkości z przed tysięcy lat, aby oderwać się od ziemi i za przykładem ptaka poszybować w przestworzach.

O skrzydłach dla ludzkości marzy największy umysł konstruktywny na przełomie średniowiecza i nowożytności Leonardo da Vinci, fenomenalny malarz, architekt i inżynier-konstruktor w jednej osobie, w którego spuściznie znalazł się również pierwszy realny projekt samolotu, poruszanego siłą mięśni ludzkich.

Ostatnie dwa pokolenia pokonały największą trudność poruszania się w powietrzu, mianowicie: kwestję wzniesienia się na aparacie cięższym od powietrza, oraz zastosowania takiej trójki, która pozwoliłaby na uniesienie cięższej od powietrza maszyny i poruszanie się jej w przestworzu. Epoka głośnych, pionierskich wzlotów braci Wrightów i Blériota oddaliła się od nas zaledwie o ćwierćwiecze. A jaki postęp! Ile przemian i udoskonaleń, jaka demokratyzacja samolotu i komunikacji lotniczej w ciągu ostatnich lat dziesięciu?

Dla przeciętnego człowieka samolot pozostał jednak maszyną o bardzo skomplikowanym mechanizmie. Próbowano uskrzydlić człowieka przez udoskonalenie szybownictwa. Niespokojny umysł ludzki poszukiwał nadal innego, doskonalszego rozwiązania problemu uskrzydlenia człowieka.

Pragnienie to znalazło między innymi wyraz w premii 5 tysięcy marek, ustanowionej przez frankfurckie towarzystwo politechniczne dla tego konstruktora i lotnika, który jako pierwszy przeleci przestrzeń 500 metrów na wytyczonej trasie, posługując się dla uruchomienia samolotu i utrzymania w powietrzu siłą własnych mięśni. W szczególnych postanowieniach konkursu powiedziano jeszcze, że start samolotu może się dokonać wyłącznie przez użycie własnej siły mięśni. Nagromadzenie energii, wytworzonej wysiłkiem mięśni, jest w samolocie dozwolone, z tym jedynie zastrzeżeniem, że magazyn, w którym się dokona skumulowania siły od startu i lotu, musi się znajdować w samolocie i podczas startu i podczas lotu.

Jak przed kilku dniami doniosła prasa całej kuli ziemskiej, w dniu 29 sierpnia niemiecki pilot Dünnbeil zademonstrował na lotnisku Rebstock koło Frankfurtu nad Menem lot, dokonany wyłącznie wysiłkiem własnych mięśni.

Po pierwszym starcie samolot przeleciał 195 metrów na wysokości jed-

nego metra; lot powtórzono nieco później. Maszyna na tej samej wysokości przebyła już 235 metrów. Prób dokonano w wielkiej tajemnicy, lecz w obecności przedstawicieli politechniki frankfurckiej oraz niemieckich władz lotniczych. Jakkolwiek lotnik nie uczynił zadość wymogom konkursu, uważa się wyniki za nadzwyczaj pomyślne i posuwające sprawę „uskrzydlenia człowieka” silnie naprzód.

Konstruktorami bezmotorowego samolotu są młodzi inżynierowie Villinger i Hässler, pracownicy z niemieckiej fabryki samolotów Junkersa w Dessau. Pierwszy liczy 27 lat, a drugi dopiero 25 lat. Obliczenia, próby i konstrukcje samolotu pochłonęły rok czasu. Za punkt wyjścia do konstrukcji wybrano model szybowca. Samolot użyty do

Pracę tę wykonuje się przed startem. Nagromadzona energia wystarcza do dokonania zrywu samolotu z ziemi przy starcie i uruchomienia śmigła.

Metrowej długości śmigło obraca się następnie pod impulsem siły mięśni lotnika, działających na mechanizm zupełnie podobny do mechanizmu roweru. Pilot posługuje się nogami, naciskając na pedały, uruchamiając system przekładni. Zależnie od wysiłku mięśni śmigło uzyskuje podobno szybkość 500 do 600 obrotów na minutę. Z tą szybkością udało się samolot uruchomić i wydobyć zeń wyżej podane wyniki.

Bardzo zmyślnie rozwiązano skomplikowany mechanizm sterów. Przez odpowiednią synchronizację udało się cały mechanizm sterowy uprościć do

eksperymentalnego lotu mierzy 5,5 m długości. Rozpiętość skrzydeł 13,5 metrów.

Znany jest wśród zabawek ciał chłopców miniaturowy samolotik z maleńkim śmigłem. W miarę naciągania śmigła naciąga się wewnątrz zabawki tasiemka gumowa. Po odpowiednim ustawieniu zabaweczki samolot pod wpływem energii, nagromadzonej przez nawinięcie i naciągnięcie tasiemki gumowej wzlatuje, a niekiedy wykonuje nawet piękne ewolucje ku zrozumiałej radości dzieci.

Młodzi konstruktorzy niemieccy nie musieliby być dziećmi naszego wieku, by nie znać tej zabawki. Wykorzystali jej mechanizm na większą i udoskonaloną skalę dla swego aparatu. Tasiemkę gumową zastąpiła solidna linka gumowa. Naciąga się ją do granic wytrzymałości przy pomocy pedałów,

tego stopnia, że wystarczą ręce do jego obsłużenia.

Tak skonstruowany aparat, który w dniu 29 ubiegłego miesiąca zademonstrowano koło Frankfurtu, waży 100 funtów. Natomiast bez aparatu kumulującego energię przy pomocy linki gumowej tylko 70 funtów.

Koła lotnicze oceniają nowe próby „uskrzydlenia człowieka” bardzo poważnie. Eksperyment lotu bezsilnikowego, bez holowania, jak to ma miejsce przy lotnictwie szybowcowym, na przestrzeni 235 metrów w 20 sekundach skierowuje zagadnienie na zupełnie nowe i przytem w wielkiej mierze realne tory. Fantazja Juliusza Verne’go, legenda Ikarowa o „uskrzydlnym człowieku”, przybierają ciał na oczach naszej epoki, która dożyła ucieleśnienia tylu dawnych marzeń i snów najśmielszej fantazji ludzkiej.

Ślady wymarłego narodu

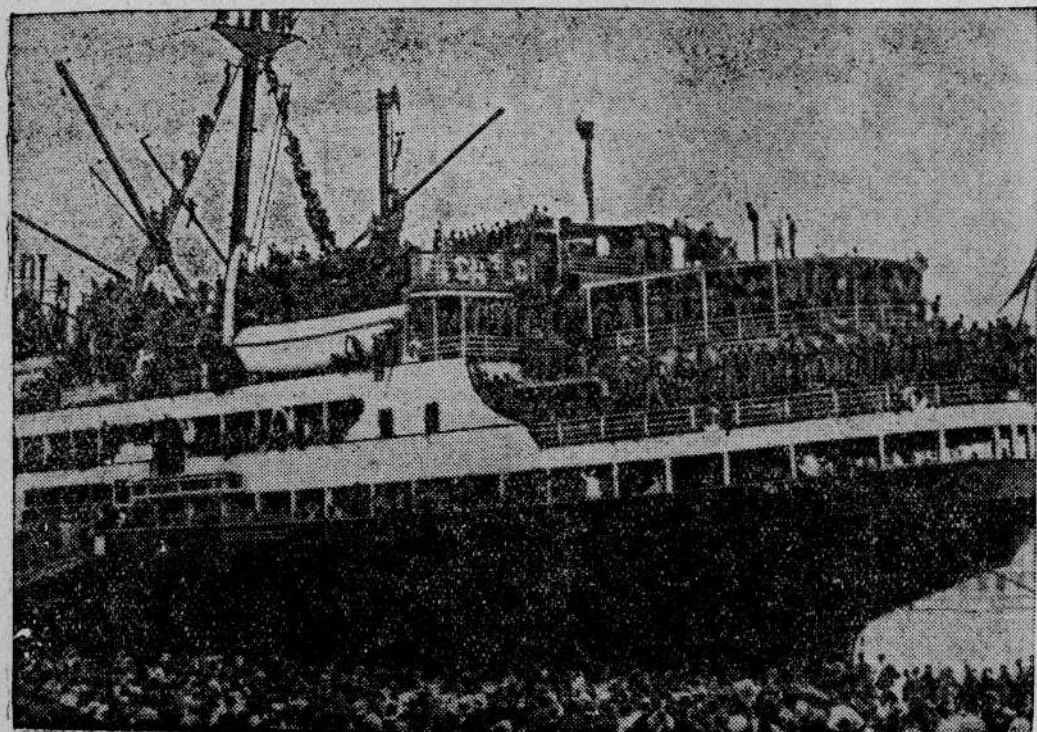
Do niedawna jeszcze świat nie wiedział o istnieniu potężnej cywilizacji Mayów, którzy zamieszkiwali Amerykę środkową i część południowej na długie wieki przed Kolumbem. Mayo- wie byli potężnym narodem i posiadali wysoką kulturę. Niedawno dopiero uczeni archeologowie wpadli na ślad kultury Mayów. Kilka wypraw ruszyło do Meksyku i Guatemali, aby odkopywać ruiny i zabytki, pozostałe po dawnych mieszkańcach tych ziem.

Wielu uczonych biedziło się nad tem, by odnaleźć przyczyny nagłego zniknięcia tej cywilizacji z powierzchni ziemi. Było bowiem niemożliwe, aby niszczący pochód Europejczyków do krajów Nowego Świata mógł tak doszczętnie wymieść wszystkie ślady po tych mieszkańcach. Uczony amerykański dr. Cooke przypuszcza, że Mayo- wie pod wpływem najazdu obcych wycofywali się na wsie. Tu jednak, trapieni podzwrotnikowemi deszczami, malarja, pochodząca z bagnisk i innymi złośliwymi febrami gaśli z roku na rok, aż wymarli całkowicie.

Niedawno fundacja Carnegiego z Waszyngtonu wysłała na swój koszt wyprawę do miejscowości Quirigua w Guatemali. Ekspedycja uzyskała od rządu republiki Guatemala pozwolenie na dokonywanie badań w tych najświetniejszych ruinach cywilizacji Mayów. Największy dziennik argentyński „La Prensa” zamieszcza sprawozdanie z wyprawy, badającej cywilizację Mayów. Mayo- wie zamieszkiwali okolice, w których dzisiaj leży Meksyk, półwysep Yucatan, Guatemala, Honduras i Salvador.

W Quirigua wykopano olbrzymie bloki skalne z wyrzeźbionymi figurami zwierząt, jak żab, smoków, węzów, żółwiów itp. Odkryto szereg ołtarzy, ważących po dwadzieścia tonn. Ujawniono olbrzymi plac, na którym odbywały się ceremonie. Przez szereg schodów schodziło się z niego ku świątyni, z której pozostały ruiny. Niektóre z zabytków, odkopanych w Quirigua, są podobne do kamieni, znalezionych w słynnym mieście Uaxactun. Pamiątki odkryte w tem mieście powstały w okresie sześciowiekowym, a mianowicie między rokiem 68 a 639 po narodzeniu Chrystusa. Natomiast kamienie monolityczne i ołtarze z wyrzeźbioną na nich historją cywilizacyjną państwa Mayów, odkopanie w Quirigua — pochodzą z przed kilku wieków przed narodzeniem Chrystusa, a więc z okresu wcześniejszego Mayów.

Tak więc ziemia ujawnia coraz to nowe ślady zamierzających kultur, świadczących o potężnych niegdyś, a dzisiaj wymarłych narodach.



Codziennie płyną transporty

wojskowe z Włoch do Afryki wschodniej. Każde miejsce na odpływających parowcach jest zajęte.



Anglja zabezpiecza się na wszelki wypadek

W porcie Southampton żołnierze udają się na pokład statku, na którym udadzą się do Malty celem zasilenia tamtejszej załogi.

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Ogólne

— Ochrona zwierząt łownych. — „Monitor Polski” nr. 299 z dnia 31 grudnia ub. r. zawiera m. in. rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych o ochronie niektórych zwierząt łownych oraz rozporządzenie Ministra Roln. i Ref. Roln. o zezwolenie na łanie i cielęta jelenia i daniela oraz na sarny, kozy i kozłeta w województwach poznańskim i pomorskim.

Z Pomorza

— Nieżywiec. Śmierć wskutek ułtucia szpiką. — Anna Serowińska prała przed świętami bieliznę. Wskutek ułtucia szpiką w rękę przy praniu nastąpiło zakażenie, które spowodowało śmierć. Zmarła ona w 11 święto Bożego Narodz. w szpitalu powiatowym, do którego ją przewieziono.

— Łąkorz pow. Lubawa. Tragiczna śmierć dwóch chłopców. — W trzeci dzień Świąt Bożego Narodzenia grupka dzieci bawiła się na zamrzniętym jeziorze łąkorskim. W pewnej chwili łódź się załamała i czworo dzieci wpadło do wody. Pomimo natychmiastowej wszczętej akcji ratunkowej ze strony miejsc. ludności, zdołano wyłowić tylko dwoje dzieci, natomiast utonął 8-letni Jordani Jan, syn dzierżawcy majątku, oraz 9-letni Tyburski Aleksander syn robotnika.

Tragiczny wypadek wywołał w okolicy przynębiające wrażenie.

— Świecie. Postrzelił chłopca. — W ub. sobotę podczas polowania z nagonką, odbywającego się na polach gminy Wielki Lubień (pod Świeciem) zdarzył się wypadek postrzelenia jednego z chłopców, biorących udział w nagonce. Jeden z myśliwych, Karol Lorenc, rolnik z Michała, postrzelił z dubeltówki, trafiając 2-ma śrutami 12-letniego Stanisława Kamińskiego z Leśniewa powiatu grudziądzkiego. Śróty utkwily w lewym udzie chłopca.

— Świecie. Pożar. Dnia 1 stycznia w nocy powstał pożar w stodole Krysztyny Eiserle w Wiągu w pow. świeckim. Spaliła się stodoła z dwoma przybudówkami wraz z nagromadzonem zbożem, paszą i maszynami rolniczymi. Szkodę ocenia się na kwotę około 40.000 zł. Dochodzenie celem ustalenia przyczyny pożaru w toku.

— Gdynia. Włamanie. Dnia 1 bm. pomiędzy godz. 19—20-tą włamali się nieznanymi sprawcy za pomocą wycięcia szyby w oknie do składu jubilerskiego Alfonsa Zielińskiego w Gdyni przy ul. Starowiejskiej 16 i skradli większą ilość zegarków złotych, srebrnych i różnej biżuterji. Straty materialne są znaczne.

Z Wielkopolski

— Anieliny pow. Wyrzysk. Wypadek na torze. — W pierwsze święto Bożego Narodzenia przyjechał do Anielin w odwiedziny do rolnika p. Kaługi Jana p. Turbiesz Jan, zamieszkały u p. Kaługi na podwórzu konie wraz z wozem, którym przyjechał.

W pewnej chwili konie spłoszone wybiegły z wozem w pole, a następnie poszły na tor kolejowy obok przejazdu kolejowego nr. 18.

W tej samej chwili od strony Samostrzela podjechał pociąg osobowy nr. 1025, zdążający do Nakła, który z całą siłą wpadł na wspomniany zaprzęg.

Konie zostały zabite, a wóz rozbity na drzazgi.

Z całej Polski

— Nieszawa. — Ohydna zbrodnia bandytów. — Na majątku Michałowa, pow. nieszawski dokonano onegdaj-

Bluźnierstwo

W numerze świątecznym „Kurjera Porannego” znalazły się nowoczesne aktualne kolendy pióra p. Kazimierzy Hakowiczówny, w których znajdujemy takie kwiatki:

„Niema poco iść do Stajenki.
Bóg nie dba o swe dzieci,
Marszałka na mnie wskrzesi!...
Niema poco iść do Stajenki.
Jak ma żołnier Dziecię chwalić,
Kiedy Wodza mu zabrali?...
Jak ma żołnierz słać Marję,
Kiedy Dziadek umarł w maju?
Złe go strzegła, Matko święta,
Żołnierz ci to popamięta...
Patrz, Józefie, by choć teraz,
Godną Dziadek miał watere!
Bo jak tam po śmierci staniem,
Ujmiemy się zbrojnie za nim,
A wtedy po wieki wieków
Będzie w niebo istnie piekło“.

szej nocy napadu bandyckiego i okropnej zbrodni. Bandytów w zamierze ukradzenia koni zostali przez stróża podwórzowego w tej robocie spozstrzeżeni i prawdopodobnie poznani. Ażeby ich kradzież się nie wydała, stróża zabili i głowę od tułowia ucięli. Po tej okropnej i ohydnej zbrodni, zabrali ze stajni 1 parę koni i odjechali w niewiadomym kierunku, przez nikogo niespostrzeżeni. Stróża na drugi dzień rano znaleziono z uciętą głową. Za zbrodniarzami i koniokradaami wszczęto w okolicy energiczne poszukiwania.

— Kielec. 120-letni zmarł z głodu. W lesie obok wsi Szewce powiatu kieleckiego znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny. Z dokumentów znalezionych przy zwłokach okazało się, że zmarły był kielczaninem, nazywał się Jan Bródkiewicz i liczył lat 120. Zmarł on z wycieńczenia.

— Warszawa. Zakopany skarb. — Do Warszawy przybył z Londynu adwokat John Weeks, który podejmuje pertraktacje z zamieszkałym stale w Warszawie Mikołajem Trofimowem. Rodzina Trofimowa była ongiś bardzo bogata i posiadała znaczne dobra pod Kijowem. Po wybuchu rewolucji stary Trofimow zakopał w swoim ogrodzie dwa kufry żelazne, pełne kosztowności, drogich kamieni, brylantów, biżuterji i złotych rubli. Skarb ten odcienia się na półtora miliona rubli. — Świadkiem tego był 17-letni wówczas Mikołaj, który pomagał ojcu przy zakopywaniu kufrow. — Stary Trofimow pozostawił troje dzieci, które mieszkają w różnych częściach Europy. Trofimowie zagranicznicy zwrócili się do Trofima warszawskiego, aby zgodnie z nimi udał się do Szwajcarii i podjął skarb. Władze sowieckie zgodziły się na to pod warunkiem, że otrzymają połowę skarbu. Trofimow warszawski zwlekał z odpowiedzią i rozesłał się pogłoska, że planuje na własną rękę wyprawę po skarb. — Wobec tego rodzeństwo wydelegowało adwokata Weeksa, by wymóc na bracie zgodne wspólne działanie.

— Łomża. — Tragiczne szczepienie przeciw szkarlatynie. — W gminie Mały Płock opieka lekarska zarządziła szczepienie przeciw szkarlatynie. Po zastrzyku znaczna liczba dzieci zachorowała. 18 przewieziono do szpitala w Łomży, z których troje zmarło. —

KOMU

listonosz nie przyniósł kwitu lub jeżeli ktoś z jakichkolwiek powodów nie zdążył lub nie miał okazji zapisać u listonosza „GŁOSU WĄBRZESKIEGO”, uczynić to może każdego dnia w najbliższym urzędzie pocztowym lub w ekspedycji naszej w Wąbrzeźnie.

Anegdota

POCHODZENIE DAJE CZASAMI KORZYŚCI.

Jeden z wysokich urzędników, który poprzednio był parobkiem, był często lekceważony przez swoje otoczenie. Byli nawet tacy, którzy w oczy wyśmiewali się, czy też dawali mu odczuć jego pochodzenie. Gdy pewnego razu jeden z jego kolegów zwrócił mu uwagę w sposób nietaktowny, robiąc aluzję do pochodzenia, na to z całym spokojem odrzekł mu dawny parobek: „niewątpliwie jest prawdą, że byłem parobkiem, jednak z tego cieszę się bardzo, ponieważ każde bydło poznaje już zdaleka“.

MAŁE NIEPOROZUMIENIE.

Ciocia Melanja przybyła z Kozigłów do Warszawy. Po raz pierwszy. Lata płyną, trzeba było swoją stolicę odwiedzić. Była już w Garwolinie, Łukowie, lecz do Warszawy nie dotarła. Pieniążków się uciulało sporo, postanowiła więc nie żałować sobie w Warszawie. — Zjechała wprost z dworca do luksusowego hotelu. Wybrała apartament, zapłaciła zgóry piękną sumkę, wszyscy zaczęli się kłaniać i niemal bić pokłony, oddając ją z rączki do rączki. Wreszcie nadbiegł mały boy i zaprowadził ciocię Melanję do windy. I tu dopiero powstała komedia a raczej tragicomedia. Ciocia z całą umiejętnością znacznej obywatelki z Kozigłów dała koncert, jakiego nikt nie słyszał jeszcze w Warszawie, a który onieśmielił służbę hotelową, gości oraz przygodnych widzów na długi czas: „Co, za takie pieniądze tylko ławeczka, ani umywalki, co to za wygody, gdzie mam spocząć, gdzie się położyć, żądam zwrotu wpłaconych pieniędzy, wyprowadzam się do innego hotelu“.

Z trudnością udało się ciotkę uspokoić i wyprowadzić ją z błędu, że to jest winda, a nie pokój hotelowy.

KRUPP POSYŁA RACHUNEK ZA ZAJĄCĄ.

Krupp, niemiecki król stali, ma swoją słabość, będąc namiętnym myśliwym. Gdy nadszedł sezon polowań, uciekał od interesów do swego terenu polowań, zapominając o wszystkim. Nic i nikt nie mógł oderwać go od gonienia za zającami. I gdy miał spokój ze strony rozlicznych dyrektorów, klientów, inżynierów, dyplomatów — przypomniał sobie o nim jego krewni, zasypując go listami, aby i o nich nie zapomnieli. Jedną z ciotek, jak na złość życząc mu jako myśliwemu powodzenia, wyraziła przekonanie, że po udanym polowaniu prześle jej po własnych kosztach jednego zająca. Trzeba sobie wyobrazić wściekłość Kruppa, jako myśliwego! Niemniej zastrzeżił jednego zająca i posłał starej ciotce z następującym rachunkiem:

„Czynsz dzierżawny za polowanie 1200 zł, dozorca terenu 200 zł, naboje 20 zł, wydatki na nagonkę, poczynione szkody — 1000 zł. Razem 1440 zł. Zastrzelono 20 zające, a zatem koszt własny jednego zająca wynosi 72 zł. Zająca w myśl życzenia przesyłam, prosząc o nadesłanie należności z tem, że pozostałe są również do dyspozycji, po nadesłaniu należności w podanej wysokości“.

Od tego czasu Krupp miał spokój. Chciwość ciotki została ukarana, a Krupp polował już bez zamówień.

Rzeczy ciekawe

JAK WYGLĄDAJĄ PORTMONETKI KRAJOWCÓW NOWEJ GWINEI.

W Nowej Gwinei wprowadzono stałą walutę. Lecz równocześnie z tem powstała trudność jak ma ona być bita. Spowodu nieużywania spodni przez krajowców, nie mogą oni nosić przy sobie takiej waluty, jaką mogą używać biali. Wynikła stąd konieczność bicia specjalnej, posiadającej w środku otwory. Pieniądz taki będzie noszony na sznurku, zawieszonym na szyji.

ŚLIMAK — JAKO DRAPIEŻNE ZWIERZĘ.

W jednej z miejscowości niemieckiej zaobserwowano niezwykły wypadek. Nad strumieniem było położone gniazdo pary kosów. — W gnieździe, dobrze ukrytym znajdowało się czworo młodziąt, troskliwie pielęgnowanych przez rodziców.

Jednego dnia zauważono, jak duży ślimak wpełzał do gniazda i rozpoczął spożywać głowę jednego z piskląt. — Gdy ślimak się oddalił, stwierdzono, że wszystkim pisklątom zeżarł on skórę i mięso z głowy, szyi i plec. A zatem, jest jasnym — ślimak z gatunku limax cinereo — niger (czarny) należy do niebezpiecznych dla ptaków śpiewających.

Bacność - Rezerwiści miasta Wąbrzeźna

W niedzielę 5 stycznia o godzinie 12-tej — w świetlicy „Domu Społecznego” (ul. Wolności) — odbędzie się organizacyjne zebranie koła lokalnego Związku Rezerwistów na miasto Wąbrzeźno.

Wszyscy rezerwiści — rozumiejący konieczność istnienia organizacji Z. R. — proszeni są o przybycie na powyższe zebranie.

NAJWIĘKSZY BANKNOT NA ŚWIECIE.

Największy banknot znajduje się w Banku Angielskim. Opiewa on na 1 milion funtów szterli.

Banknot ten jest pokazywany zwiedzającym Bank jako osobliwość. Inna sprawa, że nie przedstawi on dziś naprawdę tej wartości, gdyż został już przez Bank Angielski wyplacony w złocie i odpowiednio unieważniony tak, że gdyby nawet dostał się jakimś nieprzewidywanym sposobem w niepowołane ręce, nie mógłby być... zdyskontowany.

SPECJALNE PRZEDZIAŁY DLA ZUJĄCYCH GUMĘ.

Zarząd kolei „Central Western Railway Co” wprowadził specjalne przedziały dla pasażerów zujących gumę, ponieważ pasażerowie uskarżali się na nieestetyczny wygląd przeżuujących gumę w wagonach kolejowych.

NOWA WYPRAWA NIEMIECKA NA HIMALAJE.

W roku 1936 ma być ponownie podjęta nowa wyprawa na Himalaje, zorganizowana przez Niemców. Obie ekspedycje niemieckie, z których jedna w latach 1929 i 1931 forsowała masyw Kagszandzoenga, a druga w latach 1932 i 1934 — Nanga Parbat, mają się połączyć razem. Fritz Bechtold i Paweł Beuer, którzy przewodzili obu wyprawami, opracowują łącznie plany nowej ekspedycji. Nad całością obejmie kierownictwo Dr. Karol Wien, który dał się poznać jako kierownik wyprawy do Pamiru.

MIERZENIE ŚMIECHU.

Cyrk „Belle Vue” w Manchesterze (Anglja) ma nielada sensację. Aparat do mierzenia siły śmiechu. Z pewnej ustalonej odległości zawodnik śmieje się do tego „śmiechometru”, a rytec wykreśla jego siłę.

POZNAŃSKIE TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 31. XII. 1935 r.

Placono za 100 kg. żywej wagi.

Woły:

Pełnomięsiste wytuczzone nieoprzęgowane	54—58
Mięsiste tuczzone młodsze do lat 3	46—56
Mięsiste tuczzone starsze	38—44
Miernie odżywione	34—38

Buchaje:

Wytuczzone pełnomięsiste	50—54
Tuczzone mięsiste	46—48
Nietuczzone, dobrze odżywiane starsze	40—44
Miernie odżywiane	34—38

Krowy:

Wytuczzone pełnomięsiste	54—56
Tuczzone mięsiste	42—48
Nietuczzone dobrze odżywiane	28—30
Miernie odżywiane	14—18

Jatowice:

Tuczzone mięsiste	54—60
Nietuczzone dobrze odżywiane	38—44
Miernie odżywiane	34—38

Cielęta:

Najprzedniejsz. cielęta wytuczzone	66—72
Tuczzone cielęta	56—64
Dobrze odżywiane	50—54
Miernie odżywiane	40—48

Świnie:

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	90—94
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	84—88
Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi	76—82
Maciory i późne kastraty	70—80

Przebieg targu spokojny.

Przebieg targu na świnie ożywiony z powodu małego spędu.

Targ przypadający na wtorek, dnia 24. 12. br. nie odbędzie się.

JEŻ, KTÓRY CHCIAŁ ZGASIĆ POŻAR.

Niezwykłe ciekawy i rozczułający wypadek przytrafił się pewnemu szwedzkiemu wieśniakowi z okolic Ydrerocken.

Zgromadziwszy spory stos gałęzi, rozpalil na polu ognisko, gdy nagle z płomieni wyskoczył jeż, pędem pobiegł do pobliskiego strumienia, zacerpnął do pyszczki wody, wrócił i wypuł wodę na ogień natychmiast, po raz drugi biegnąc do strumienia po nowy jej zapas.

Zdumiony wieśniak czempredzej rozrzucił gałęzie, żeby zbadać przyczynę tej dziwnej „akcji ratowniczej”. Cóż się okazało? Oto, niechęcy, rozpalil on ognisko w miejscu, gdzie się znajdował wylot nory jeża, w tej zaś siedziało pięcioro maleńkich „jezątek”, które ojciec usiłował ocalić przez swe bohaterskie (i jakże zdumiewająco rozsądne, pomimo swej beznaściejności!) próby zagaszenia ognia.

Wszystkie maleństwa udało się zresztą uratować, gdyż mimowolny ich sprawca nieszczęścia najenergiczniej zabrał się do tego.

Kącik Z. S.

KUJEMY ŁAŃCUCH.

Zawezwany przez p. nac. Kazimierza Witeczka składam na cele oświatowe Z. S. 5.— zł i wzywam pp. Tadeusza Wojciechowskiego, Jana Kowalczyka i Mieczysława Kaluszyńskiego.

Inż. Witold Kaliński.

Wezwany przez p. Zienkiewicza, złożył p. inspektor samorządowy Kamiński 1 zł na Z. S.

Wezwany przez p. wójta Krużyckiego, składam na Z. S. 2 zł i proszę o dalsze kucie łańcucha p. radnego gm. Podzamek Golubski Romana Płoceniaka z Owieczkowa; p. Józefa Balcerowicza z Lisewa, kier. szkoły p. Jędrzyckę z Pościardowa i p. Witolda Mossakowskiego z Ostrowitego. W. Brzeziński, Ostrowite.

KRONIKA
Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. katolic.	Słońce	
				wschód	zachód
4	styczeń	S.	Tytusa	7,45	15,35
5	"	N.	Im. Jezus	7,44	15,37
6	"	P.	Trzech Króli	7,44	15,36
7	"	W.	Łucjana	7,44	15,35

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Biuro parafjalne donosi, że z przyszłym tygodniem upływa czas na miejsca w ławkach, które zostały zarezerwowane dla parafjan. Kto do 12-go stycznia miejsca nie wykupi, traci prawo do niego a ponieważ jest dużo reflektantów na miejsca w ławkach, prosimy w interesie własnym w tym tygodniu prawo do siedzenia przez zapłatę miejsca odnowić.

Na nabożeństwo o 9,30 chodzi dużo dzieci, dla których odprawia się Msza św. o godzinie 8,30. Zwracamy na to uwagę, że dzieci przeszkadzają dorosłym podczas nabożeństwa parafjalnego o 9,30; Dzieci prosimy posyłać do kościoła na nabożeństwo szkolne i na sumę; Dzieci z wiosak tylko na sumę. Kościół powinien być napełniony dziećmi uczęszczającymi do szkół naszych podczas nabożeństwa o godzinie 8,30.

Co drugą niedzielę składać się będzie nabożeństwo o 7,30 z Mszy św. i krótkiego kazania.

Nabożeństwo w niedzielę 5 stycznia:
6,30 Msza św. i kazanie (Ks. Bigus);
7,30 Msza św. (Ks. Zaremba);
8,30 Msza św. szkolna (Ks. Zaremba);
9,30 Msza św. i kazanie (Ks. Bigus);
10,45 Suma i kazanie (Ks. Bigus);

Poniedziałek, Trzech Króli:
6,30 Msza św. i kazanie (Ks. Grzechowski);
7,30 Msza św. (Ks. Bigus);
8,30 Msza św. szkolna (Ks. Bigus);
9,30 Msza św. i kazanie (Ks. Grzechowski);
10,45 Suma i kazanie (Ks. Grzechowski).

KOLENDOWAĆ BĘDIEMY:

W niedzielę:
I. ul. Wolności prawa strona od drukarni do Starostwa.
II. wyb. pod Radzyn i Plebanka.

Święto Trzech Króli:

I. ul. Wolności lewa strona od p. Dr Górskiej do Parku.
II. Główny dworzec do p. Adamowskiego.

Wtorek 7 stycznia:
I. ul. Wolności prawa strona za Starostwem do p. Kownackiego.
II. Czystochleb od p. Kowalskiego.
III. Myśliwiec: za torem na lewo szosy pod Jaworze i przed torem na lewo szosy po Jaworze.

Środa 8 stycznia:
I. ulica Wolności lewa strona od p. Grabowskiego do sądu.
II. Łabędź.
III. Myśliwiec prawa strona szosy do leśniczówki.

Czwartek 9 stycznia:
I. Rynek od p. Sigurskiego do p. Zabiegłego.
II. 3 kol.: Nielubskie, Cegielnia i Nielub.
III. Wybudowanie pod Wronie i Cymbark.

Niedziela 11 stycznia:
I. Rynek od p. Kisielewskiego do p. Chwałkowskiego.
II. wyb. pod Chelmino od p. Rączki do p. Majrowskiej.

wieczorek
P. W. K.
sala
Dwór
Wąbrzeski

PODZIĘKOWANIE

Na dożywianie biednych dzieci miasta Wąbrzeźna ofiarowało Bractwo Matek Różańcowych 15 zł, za co składa serdeczne „Bóg zapłać”!

Za Komitet:

(—) Jan Nałęcz, prezes
(—) Helena Sigurska, skarbniczka.

ZAMIAST ŻYCZEŃ.

Na dożywianie biednych dzieci złożył wicestarosta p. Cwiniarowicz zł. 2,— zamiast życzeń świątecznych i noworocznych. Pieniądze wręczyliśmy p. Sigurskiej.

KIEDY WYJDZIE NASTĘPNY „GŁOS”?

Ze względu na święto Trzech Króli, wypadnie numer poniedziałkowy. Następnym więc numer „Głosu” wyjdzie w środę, dnia 8 bm. o zwykłym czasie.

Szanownych Czytelników prosimy przez nadchodzące święta o zaigitowanie za „Głosem”. PP. Listonosze przyjmują przedpłatę do 10 bm. Mieszkańcy Wąbrzeźna i wybudowań zechcą „Głos” zamawiać bezpośrednio w administracji a nie u pp. listonoszy. Poczta bowiem nie doręcza już mieszkańcom naszego miasta „Głosu”. Doręczają go specjalni posłańcy.

Zaznaczamy, że u roznosicieli można nabywać również pojedyncze numery „Głosu”.

A WIĘC JUTRO!...

Już jutro, w sobotę w sali hotelu „Dwór Wąbrzeski” odbędzie się pierwsza w tym roku zabawa, urządzona przez Zarząd Przystosobienia Wojskowego Kobiet. Zabawa zapowiada się wspaniale, albowiem Komitet przygotował nadzwyczaj wiele ciekawych niespodzianek. Dlatego nikt nie pożałuje, na tę zabawę pospieszy, tembardziej, że będzie ona miejscem spotkania towarzyskiego. Bufet we własnym zarządzie. A więc jutro wszyscy spotkamy się na zabawie PWK.!

UWAGA INWALIDZI WOJENNI I POZOSTALI RODZICE PO POLEGŁYCH!

Mocą rozporządzenia Rady Ministrów przyznaje się prawo do dodatkowego rejestrowania do zaopatrzeń inwalidzkich i rodziców po poległych. Rejestracja trwać będzie do końca rb. Zainteresowani zechcą się zgłosić celem otrzymania wyczerpujących informacji do sekr. pow. Związku Inwalidów R. P. w Wąbrzeźnie, ul. Przemysłowa 8.

„5. I. — GODZ. 18 — HOTEL „DWÓR WĄBRZESKI”.

Tegoroczny karnawał obfituje w liczny szereg różnych imprez i zabaw. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że palmę pierwszeństwa zdobędą Sokolice, które podczas długich wieczorów zimowych pilnie i starannie przygotowywały swoją imprezę karna-

Z oskarżyciela na ławę oskarżonych Rolnik, pośrednicy i doradca przed sądem

Sąd Okręgowy w Toruniu rozpatrywał niedzielną sprawę przeciwko rolnikowi Sokulskiemu Alojzemu z Frydrychowa i dwóm pośrednikom: Józefowi Stochmalowi i Józefowi Kosterce z Wąbrzeźna oraz pokątnemu doradcy Maksymilianowi Tejkowskiemu również z Wąbrzeźna.

Sokulski, jako właściciel 30-morgowej osady chciał ją wydzierżawić. Na ogłoszenie znalazło się kilku chętnych, w tem kilku pośredników, oświadczając gotowość wyszukania odpowiednich reflektantów.

Jednego reflektanta p. Poczta przyprowadził Kosterka. Po pertraktacjach doszło do ugody, tembardziej, że Sokulski twierdził, iż gospodarstwo jest bez długu. — Kiedy oszustwo wyszło na jaw, Sokulski wydzierżawił poraz drugi gospodarstwo niej. Gładychowi Władysławowi, a później jeszcze dwa razy i to Stanisławowi Kowalczykowi i Robertowi Treichelowi. Treichel opuścił osadę dopiero po interwen-

cji Banku Rolnego, lecz zabrał żywy inwentarz. Sokulski, czując się pokrzywdzony postępowaniem Treichela, zrobił doniesienie na niego do prokuratora. —

Cała sprawa jednak wzięła nieoczekiwany obrót dla Sokulskiego, gdyż po przeprowadzonych dochodzeniach stanął przed Sądem razem z pośrednikami i doradcą.

Sąd Okręgowy w Toruniu po przeprowadzonej rozprawie skazał: Alojzego Sokulskiego na 4 lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na lat 5 — Kosterkę, pośrednika na 8 miesięcy więzienia a Stochmala na 6 miesięcy więzienia. Tejkowski z powodu braku dowodów winy został uwolniony.

Tak więc oszukańczy rolnik i pośrednicy zostali ukarani.

Podobnych oszukańczych spraw jest więcej w Sądzie, oczekujących wyroku.

wałową na niedzielę 5 bm. o godz. 6 po poł. na sali Dworu Wąbrzeskiego p. St. Klimka.

Program został tak umiejętnie ułożony, że zwolennicy powagi i amatorzy humoru mogą spędzić z największą przyjemnością kilka popołudniowych wesołych chwil. Ujrzymy bowiem najpierw wspaniałe Jasełka historyczne, następnie Sokolice zaprodukują ze znaną precyzyjnością różne występy gimnastyczne, a zabawa taneczna połączona z licznymi niespodziankami, porwie już wszystkich. Podczas zabawy uroczę Sokolice podawać będą gościom z własnego bufetu, zakąski zimne i gorące, oraz przeróżne smakołyki Wielkimi zainteresowaniem cieszyć się będzie spewnością wystawa ręcznych robotek, które bardzo korzystnie będą do nabycia. — Należy się spodziewać, że sala p. St. Klimka, w niedzielę o godz. 6-tej zapelni się gośćmi po same brzegi.

GWIAZDKA W K. S. LUDOWEM.

O różnych obchodach gwiazdkowych pisał nasz „Głos” — ale nie przeczytałem się, by napisał ktoś o pięknej gwiazdce w Kat. Stow. Ludowem.

Nasze Stow. liczy przecież ponad 400 członków, więc o takiej gwiazdce powinno się obszerniej napisać, ja jednakże nie wladam tak dobrze piórem — więc choć wkrótce — ale postaram się wiernie o tej naszej gwiazdce napisać.

Dnia 21 grudnia po południu o godz. 4-tej — salka parafjalna wypełniła się naszymi członkami i ich rodzinami. Zebranych pięknie powitał prezes K. S. L. p. Cander, poczem odśpiewano „Gdy się Chrystus rodzi”. Do zebranych dzieci przemówił b. pięknie ks. proboszcz Zaremba. Wszystkim podobało się „Betleem w Polsce”, odegrane przez dzieci członków. Dużo starania nad wystawieniem „Betleem” położyły pp. Donacka i Sądowska, za co należy im się specjalne podziękowanie. Nadzwyczaj pięknie wygłaszały dzieci wierszyki. Zadowolenie budziły zwłaszcza wiersze wygłaszane przez dzieci niespełna 5-cio letnie.

Wreszcie wkroczył gwiazdorz — przez dzieci zwłaszcza — wyczekiwany.

Dzieci przyzwyczały się już — że rok rocznie, od czasu jak wprowadzono dla nich gwiazdkę w naszym Stowarzyszeniu — za prezesury p. Bolesława Szczuki — obdarzy je gwiazdorz.

Gwiazdorz miał ciężką pracę — obdarował bowiem 195 dzieci i 37 najstarsze wiekiem członkinie Stowarzyszenia.

Radość była wielka! Kolendy, które śpiewano miały również tą nutę radości — ale było widocznem, że dzieci pragną z darami biec czempredzej do domu.

O godz. 19 zakończono tą miłą i podniosłą uroczystość.

Oby szeregi naszego Stowarzyszenia rosły nadal — oby w roku bieżącym „Zarząd-Gwiazdorz” obdarzył jeszcze więcej dzieci. Obecny.

KOMISJA DLA REJESTRACJI POJAZDÓW

mechanicznych i egzaminowania kierowców będzie urzędowała w Toruniu w dniach 7 i 20 stycznia 1936 r. od godz. 8-mej do 13,50.

WIELKA ZABAWA HARCERSKA.

Utartym zwyczajem odbędzie się 1 lutego 36 r. reprezentacyjna zabawa harcerska.

Znamy wszyscy tę miłą i beztrudną atmosferę zabaw harcerskich, więc z niecierpliwością oczekujemy tych zapowiadanych niespodzianek harcerskich, tembardziej, że w lutym roku przyszłego ujrzymy również wspaniałą rewję harcerską.

ZABAWA K. S. LUDOWEGO

Dnia 2 lutego w sali p. St. Klimka odbędzie się zabawa taneczna dla członków i zaproszonych gości.

DLACZEGO OBECNE ZIMY SĄ ŁAGODNE?

Od 10 lat stwierdzono że zimy łagodnieją w tym czasie, a lato chłodnieje.

Przypisuje się to silnej działalności wulkanów, które wprowadzają do atmosfery wielkie masy pary wodnej i gazu węglowego oraz działalności miliona przynajmniej pieców fabrycznych, rozsianych na terenie całej Europy, wyrzucających do atmosfery przy spalaniu węgla duże ilości gazu węglowego. Gaz ów zaś wpływać ma mocno na temperaturę atmosfery i gdyby znikł z niej, jak twierdzą, spadłaby temperatura ziemiska przynajmniej o 9 stopni ciepła przeciętnie.

KINO DŹWIĘKOWE „SŁOŃCE” WYSWIETLA:

Dziś poraz ostatni o godz. 5-tej wszystkie miejsca 49 gr., dzieci 25 gr. — KAPITAN MARYNARKI. Od dnia 4 o godz. 8,15, w niedzielę, dnia 5 o godz. 5, 7 i 9-tej z uroczą Janet Gaynar i najurodziwyszym Charles Farrell, ZMIANA SERC. — Od 6 l. br. czar melodij Franciszka Schuberta OSTATNIA SERENADA. Przed ekranem światowej sławy komik Juljan Juljanski.

Z POWIATU

WIECZOREK STRAŻY POŻARNEJ.

CZYSTOCHLEB. W poniedziałek, dnia 6. bm. Ochotnicza Straż Pożarna urzędza w nowej świetlicy wieczorek, połączony z przedstawieniem. Odegrane zostaną dwie sztuczki „Rozkaz” i „Żyd w becze”. — Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna. Czysty zysk z wieczorku przeznaczają się na uzupełnienie taboru strażackiego. O liczny udział Szan. Obywatelstwa w powyższym wieczorku prosi Zarząd.

PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE KONNE „KRAKUSÓW”.

CZYSTOCHLEB. — zebranie nadzwyczajne zwołuje w dniu 4-go stycznia br. o godz. 5-tej po poł. u p. Marasińskiego w Czystochlebiu.

WIELKI OBCHÓD GWIAZDKOWY.

WAŁYCZ. Z inicjatywy Koła Opieki Rodzicielskiej przy Szkole Powszechnej w Wałyczu, odbędzie się w niedzielę, dnia 5 stycznia br. w sali p. Niedzielskiego Główny Dworzec — Wielki Obchód Gwiazdkowy, na program którego złożą się: 1) kolendy i deklamacje dzieci, 2) „Nasza Szopka” (przedstawienie w trzech odsłonach), 3) „Noc Wigilijna” (obrazek sceniczny), 4) „Mikołaj święty — niesie prezenty” (obrazek sceniczny), 5) Występ Heroda.

Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna z pocztą abisyńską — aukcją amerykańską itd. Początek o godz. 18-tej.

Czysty zysk przeznaczają się na cele kulturalno - oświatowe szkoły w Wałyczu.

Szanownych czytelników „Głosu Wąbrzeskiego”

go” oraz okolicznych obywateli o łaskawe poparcie prosi
Zarząd Koła.

OPLATEK.

KSIAŻKI. Jak w latach ub. tak i w bieżącym roku urzędują Zw. Strzel. Oddz. Książki w dniu 5 stycznia 1936 r. tradycyjny wieczór wigilijny na sali p. Deuschmanna w Książkach, połączone z różnymi niespodziankami. Przygrywać będzie orkiestra doborowa. Początek o godzinie 18-tej.
ZARZĄD

ZEBRANIE PROPAGANDOWE.

KSIAŻKI. — W poniedziałek 6-tego bm. (święto Trzech Króli) o godz. 5-tej odbędzie się w sali p. Deuschmanna zebrane propagandowe na które przybędzie red. Wachowiak z Wąbrzeźna i wygłosi referat na temat: „Co powinien czytać rolnik”, oraz złoży cały szereg wyjaśnień. Na powyższe zebranie powinien przybyć każdy mieszkaniec Książek i okolicy.

Golub

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W niedzielę nabożeństwo rano o godz. 8.30; suma przy wystawionym Przenajśw. Sakramencie o godzinie 10.30; nieporządek — jak zawsze podczas kolendy — po południu o godz. 2.30.
Rozpoczęła się „kolenda” w mieście i na wiosce. Panowie rolnicy ze wsi, zechcą również i w tym roku ks. proboszczowi stawić swoje furmanki w tym celu do dyspozycji.

POZEGNANIE STAREGO ROKU.

Noc sylwestrowa w naszym grodzie upłynęła spokojnie i bez kłopotliwego — pozbawionego wszelkiego smaku — ruchu ulicznego. Gwaro jedynie było na zabawach w Hotelu pod Białym Orłem i w Donu Miejskim. Tu i ówdzie nad wieczorem tylko dzieci swobodnie strzelali ze strażaków na pożegnanie starego roku. O północy z wieży kościoła ewangelickiego odezwał się samotny dzwon i jakimś dziwnym głosem przywitał nowego przybysza. Zresztą cicho było w miasteczku. Tak jak wody Drwęcy niepowrotnie minęły brzegi golubskie i popłynęły hen w dal ku Bałtykowi naszymu, tak rok ubiegły już należy już do wieczności. — Większość obywateli wieczór św. Sylwestra papieża spędziła przy kominku rodzinnym i iście katolickim zwyczajem opuściła progi starego roku i w godny sposób przywitała jego namiestnika na drugi dzień w świątyni Tego który kieruje losami całego świata.

Z okazji nowego roku odbyło się w kościele ewangelickim nabożeństwo w godzinach popołudniowych. — Oby nowy rok nam wszystkim przyniósł ziszczenie naszych życzeń i wymarzonej naszych snów a przede wszystkim błogosławieństwa Bożego!

Głosy naszych Czytelników

Na ręce p. Zubko w Przydworzu nadesłał p. H. Kwiatkowski, b. wójt obwodu Przydwórz — poniższe pismo:

Wąbrzeźno, dnia 23 grudnia 1935 r.

Szanowny Panie!

W związku z pismem Pańskim pożegnaniem w „Głosie Wąbrzeskim” Nr. 71, wskutek złożenia mych agend, pragnęłam i ja z mej strony pożegnać się moimi współobywatelami mojego obwodu, lecz stosunki okoliczne nie zezwalały na wykonanie tego osobiście, więc przypada mi to drogą piśmienną, a ponieważ zbliżają się nam święta Bożego Narodzenia, gdzie się cały świat w tym czasie weseli, chciałbym i ja tym wszystkim, którzy o mnie nie zapomnieli, na tej drodze moje pożegnanie złożyć. Poprzednio jednakowoż proszę złożyć moje podziękowanie tym, którzy się przyczynili do tak chlubnie mi zdanego świadectwa, nie żądam żadnych pochwał lub jakiegokolwiek wdzięczności,

gdyż nie czyniłem nic innego jak tylko pełniłem moje obowiązki, a jeżeli mogłem się komu przysłużyć to tylko tam, gdzie było potrzeba, a wtenczas nie mnie należała się ta zasługa ale właśnie tym, którzy ją pomogli mi wykonać, to jest ten, który swoje powinności wypełniał, a przez to ułatwiał mi urzędowanie, przez co zadolenie coraz więcej wzrastało. Jeżeli jednakowoż ktośkolwiek przeciw mnie ma urazy, to proszę o zapomnienie ich, gdyż nigdy nie czyniłem nikomu krzywdy niesprawiedliwie. Wobec tego proszę jeszcze raz o pozdrowienie wszystkich — zasyłając im jaknajobfitsze błogosławieństwa Bożego w domu i gospodarstwie — pozostając w milej pamięci.

H. Kwiatkowski.

P. Zubko oświadczył w Redakcji, że list ten był miłą niespodzianką dla wszystkich mieszkańców Przydworza. Nikt nie czuje do p. K. żalu, a przeciwnie wszyscy żalują, że wskutek wejścia w życie nowej ustawy samorządowej — Przydworzanie pozbawieni zostali tak troskliwej opieki, jaką wszystkim otaczał p. Kwiatkowski. — Tą drogą wszyscy mieszkańcy Przydworza — zasyłają p. Kwiatkowskiemu z okazji zbliżającego się Nowego Roku — gorące życzenia — długich lat życia i czerstwego zdrowia.

Kącik radiowy

POLSKIE RADJO S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

SOBOTA, dnia 4 stycznia.

6.30 Kolenda. Pobudka do gimnastyki. Gimnastyka. 6.50 Koncert poranny. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Muzyka. 7.50 Odczytanie programu na dzień bieżący. — 7.55 Pare informacyj. — 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. Dziennik południowy. 12.15 Koncert ork. A. Furmańskiego. 13.00 Zespół harmonistów. 13.25 Chwilka gosp. domowego. 13.50 Tańce i piosenki (płyty). 15.00 „Gruba gra” (humoreska). 15.15 Nasz handel morski. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Sekstet J. Klechowskiej. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Pieśni. 16.30 Skrzynka techniczna. — 16.45 Cała Polska śpiewa. — 17.00 Nabożeństwo z Ostrzej Bramy w Wilnie. 17.50 Nasze miasta i miasteczka. 18.00 „Klucz do świata” (sluchowisko dla dzieci). 18.30 Pogadanka aktualna. 18.40 Życie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18.45 Utwory skrzypcowe w wyk. Haliny Wojciechowskiej. 19.10 Zapowiedź programu na dzień nast. 19.20 Koncert reklamowy. 19.40 Wiad. sport. ogólne. 19.50 Pogadanka. 20.00 Stare kolendy w nowej szacie. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Audycja noworoczna dla Polaków z zagranicy. 21.30 Wesola Syrena. 22.00 Muzyka lekka. 23.05 do 24.00 Spacer po Europie (retransmisja).

NIEDZIELA, dnia 5 stycznia

9.00 Sygnał czasu i kolenda. 9.05 Gazetka rolnicza. 9.15 Koncert poranny z płyt. 9.40 Dziennik poranny. 9.50 Program na dzień bież. 10.00 Muzyka polska. — 10.30 Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Przegląd teatralny. 12.15 Poranek symfoniczny. W przerwie o godz. 13.00 Fragment słuchowiskowy „Owieczna baśń”. 14.00 Pierwsi nasi królowie. 14.20 GWIAZDKA DLA DZIECI — transmisja choinki zorganizowanej przez Oddział Poczto-Przysposobienia Wojskowego w Toruniu. — 15.00 Jak wyhodować w zdrowiu cenny las (pog. roln.). 15.10 Godzina rolnika. 15.45 Wójtowie przed mikrofonem. 16.00 O Stasiu - Narciarzu (opowiadanie dla dzieci starszych). 16.15 Koncert kameralny. 16.45 Cała Polska śpiewa (kolendy). 17.00 Kanarki przed mikrofonem. 17.15 Przy dźwiękach orkiestry. (płyty). 17.40 Migawki regionalne. 18.00 Recital skrzypcowy Zdzisława Roesnera. 18.30 Teatr Wyobraźni: Słuchowisko pt. „Jubilat” 19.00 Zapowiedź programu na dzień następn. 19.10 Koncert reklamowy. 19.25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19.50 Utwory skrzypcowe. 19.45 Co czytać? — 20.00 W muzycznym domu — Wieczór ballad. 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Na wesolej lwowskiej fali — „Co będzie?” 21.50 Podróżymy. 21.45 Wiad. sportowe. — 22.00 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, dnia 6 stycznia.

9.00 Sygnał czasu i kolenda. Muzyka. 9.40 Dziennik poranny. 9.50 Program na dzień bież. 10.00 Utwory salonowe (płyty). 10.50 Nabożeństwo ormiańskie ze Lwowa. 11.57 Sygnał czasu. hejnał. 12.05 Bydgoski przegląd teatralny. 12.15 Poranek muzyczny. 13.00 Fragment słuchowiskowy ze sztuki Zofji Nalkowskiej „Dom kobiet”. 13.20 Koncert muzyki tanecznej. 14.00 Dwie opowieści Kazimierza Przerwy-Tetmajera. 14.20 Koncert zyczeń — Radjostłuchacz na głos. 15.00 Pasjans i robotki (pogad.) 15.15 Przysliśmy tu chwalić (audycja kolendowa). 15.55 Słuchowisko wiejskie pt. „Heca w Jaźwinach”. 16.05 Recital fortep. Ireny Kaszowskiej. 16.35 Słuchowisko: „Wielka stawka”. 17.05 Muzyka taneczna. 18.00 Benedykt Dybowski (pogad.) 18.10 Minuta poezji. 18.15 Szopka na Starem Mieście (sluchowisko dla dzieci). 18.45 Rozmowa ze słuchaczami. 18.55 Życie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu. 19.00 Program na dzień nast. 19.10 Koncert reklamowy. 19.25 Wiad. sportowe z Pomorza. 19.35 Polska muzyka skrzypcowa. 19.50 Pogadanka. 20.00 Audycja żołnierska. — 20.30 Dziennik wieczorny. 20.40 Obrazki z Polski współczesnej. 20.45 Arje i pieśni w wyk. Miecz. Saleckiego. 21.15 Wieczór literacki pośw. Ignacemu Chodźce. — 21.45 Wiad. sport. 22.00 Koncert symfoniczny. 23.05 Tańce i piosenki.

WTOREK, dnia 7 stycznia

6.30 Kiedy rano wstają zorze. Pobudka do gimnastyki. Gimnastyka. Koncert poranny. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Muzyka. 7.50 Program na dzień bież. 7.55 Pare informacyj. — 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Koncert ork. Adama Strömberga i Wł. Kaczyńskiego. 13.00 Muzyka wokalna. 13.25 Chwilka gosp. dom. 13.50 Z rynku pracy. 13.55 Muzyka lekka. — 15.15 Wiad. o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Piosenki i melodie. — 16.00 Skrzynka P. K. O. 16.15 Koncert Ork. 36 pp. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Wielkie i drobne wynalazki. (Płynny węgiel). 17.15 Koncert. 17.50 Encyklopedia mówiona. 18.50 Morze w rozwoju pojęć społecznych (odczyt). 18.45 Tanga argentyńskie. (płyty). — 19.00 Skrzynka rolnicza. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Zapowiedź programu na dzień następn. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiad. sportowe. 19.50 Pogadanka. 20.00 Monolog. 20.10 Wesole miechowskie. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Obrazki z Polski współczesnej. 21.05 Koncert Stow. Miłośników dawnej muzyki. 22.05 Odgłosy Abisynji (reportaż z płytami). 22.50 Odczyt lekarski. 23.05 Tańce i piosenki.

ŚRODA, dnia 8 stycznia

6.30 Kiedy rano wstają zorze. Pobudka do gimnastyki. Gimnastyka. Koncert poranny. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Muzyka. 7.50 Program na dzień bież. 7.55 Pare informacyj. — 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.15 Kącik gospodni. 12.50 Koncert. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.50 Muzyka salonowa. 14.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.50 Uwertury i fantazje z oper. 16.00 Zagadki muzyczne. 16.20 Pieśni ludowe. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia. 17.00 Dyskutujemy. 17.30 17.20 Płyty dla znawców. 18.00 Świat się śmieje. 18.10 Wesole kolendy i kantyczki. 18.50 Krynka ogólna. 18.40 Życie kulturalno - artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18.45 Utwory Fr. Liszta. 19.00 Wiadomości gospodarcze z Pomorza. 19.09 Chwilka morsko - pomorska. 19.10 Program na dzień nast. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19.40 Wiadomości sportowe ogólne. 19.50 Reportaż. 20.00 Gwiazdy przez kalkę. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Ofrazy z Polski współczesnej. 21.00 Twórczość Fryderyka Szopena. 21.35 Z za kulis reformy ortografii. 21.50 Książka, która daje zyski. 22.00 Muzyka taneczna. 23.05 Tańce i piosenki.

Życie towarzyskie

— UWAGA EMERYCI! Zebranie Stowarzyszenia Emerytów — Koło Wąbrzeźno odbędzie się w sobotę, dnia 4 stycznia 1936 r. o godz. 16-iej w górnej salce Hotelu Dwór Wąbrzeski, na które się wszystkich emerytów państwowych jak i samorządowych, ich żony, wdowy i sieroty oraz sympatyków niniejszem serdecznie zaprasza.
Zarząd.

— RODZINA REZERWISTÓW — ZARZĄD KOŁA W WĄBRZEŹNIE. Zebranie miesięczne Koła Rodziny Rezerwistów odbędzie się w niedzielę, dnia 5 stycznia 1936 r. o godz. 16-iej w lokalu p. Szymańskiego.
Zarząd.

— ZWIĄZEK INWALIDÓW WOJENNYCH — KOŁO WĄBRZEŹNO. Zebranie miesięczne Koła odbędzie się 5 bm. o godz. 2-giej w lokalu p. Markuszewskiego. Sprawy b. ważne a m. in. sprawy wdów. Przybycie więc wszystkich członków i członków konieczne.
Zarząd.

— WALNE ZEBRANIE TOW. RZEMIEŚNIKÓW SAMODZIELNYCH odbędzie się dnia 7 stycznia 1936 roku o godz. 20-tej w lokalu p. Napieraty. Na porządku obrad wybór Zarządu. O ile nie stawi się odpowiednia ilość członków, to za pół godziny odbędzie się drugie Walne Zebranie bez względu na ilość członków.
Zarząd.

— BACZNOŚĆ SOKOLI! Miesięczne zebranie Tow. odbędzie się dnia 9 stycznia br. o godz. 20 w sali „Dworu Wąbrzeskiego”. Przybycie członków konieczne.
Zarząd.

— WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU WETERANÓW POWSTAN NARODOWYCH R. P. 1914-19 — KOŁO WĄBRZEŹNO odbędzie się w niedzielę, dnia 12 stycznia 1936 r. o godz. 15-tej w lokalu p. Napieraty z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie, przywitanie gości, władz i prasy. 2) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania. 3) Wybór przewodniczącego walnego zebrania. 4) Sprawozdanie ustępującego zarządu: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) komendanta. 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi. Przerwa 5 minutowa.

Wybór nowego Zarządu: a) prezesa i wiceprezesa, b) sekretarza i jego zastępcy, c) skarbnika, d) komendanta, e) Komisji Rewizyjnej. 8) Wolne głosy i wniośki. 8) Zakończenie.
Zarząd.

— KATOLICKIE STOW. LUDOWE — Wąbrzeźno. W niedzielę dnia 12 stycznia po niesporach odbędzie się roczne walne zebranie. O przybycie wszystkich członków proszę
Zarząd.

Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki Wąbrzeźno-Pom
Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiada: Adam Szczuka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1

Numer akt: Km. 1586/34.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIEMUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie Franciszek Litwin mający kancelarię w Kowalewie ul. Marsz. Piłsudskiego Nr. 23 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5-go marca 1936 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Kowalewie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Reinholda Polstfuhsa w Berlinie 3/8 części nieruchomości t. j. Kowalewo tom VII. wykaz L. 359, położonej w Kowalewie wybud. zagrody gosp. (Całość nieruchomości składa się z 10 ha, 03a, 70 m² z zabudowaniami i zapisana jest na nazwisko Luiza Polstfuhsa w 5/8, na dłużnika w 3/8 częściach).

Nieruchomość w 3/8 częściach oszacowana została na sumę zł. 4.377, gr. 50, cena zaś wywołania wynosi zł. 2.918, gr. 40.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmie w wysokości zł. 437, gr. 75.

Rekojmie należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowo publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-iej do 18-iej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Kowalewie ul. Legionów, Nr. 3, sala Nr. 4.

Kowalewo, dnia 21 grudnia 1935 r.

(—) LITWIN, komornik.

Szczęśliwego
Nowego Roku

życzy swojej Szan. Klienteli
Znajomym i Przyjaciółom

„BAZAR” St. Chwiałkowski
WĄBRZEŹNO, Rynek

PRACE MALARSKIE
szybko i tanio wykonuje

Jan Jabłoński
mistrz malarski

Wąbrzeźno, ul. Chełmińska

Mam 1000 zł.

oczekuję poważnych propozycji Zgł. piśmienne do adm Głosu pod nr. 550

Książkowej

biegłej i samodzielnej ze znajomością języka niemieckiego poszukuję zaraz.

Zgłoszenia z odpisem świadectw proszę kierować do adm. Głosu.

K u r s
tańców

w hotelu Dworu Wąbrzeskiego

rozpocznie się w środę
dnia 8-go stycznia 36 r.
o godz. 7-mej wiecz.

Zgłoszenia przyjmuje się w hotelu

Aniela Różyńska



KINO
dźwiękowe
SŁOŃCE

Dziś poraz ostatni o godz. 5 wszystkie miejsca 49 gr. dzieci 25 gr.

KAPITAN MARYNARKI

Od dnia 4 o godz. 8,15, w niedzielę dnia 5 o godz. 5, 7 i 9.

z uroczą Janet Gaynor i najurodziwszym Charles Farrell

ZMIANA SERC Od 6 l. czar melodyj Franciszka Schuberta

OSTATNIA SERENADA

Przed ekranem światowej sławy komik Juljan Juljanowski

W restauracji KONCERT-DANCING

Książnica Kopernikańska
w Toruniu